Nr. 178 Piątek, dnia 29-go czerwca 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Marszałek Piłsudski

wyjeżdża do Rumunji

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

Marszałek Piłsudski zdecydował się na usilną prośbę lekarzy spędzić urlop wypoczynkowy zagranicą.

Wybrał mianowicie jedną z miejscowości kuracyjnych w Rumunji: — Herkulesbad.

Celem poczynienia odpowiednich przygotowań, wyjeżdża samolotem ppułk. Beck.

Wyjazd Marszałka ma pono nastąpić w najbliższych dniach.

Premjer Bartel u Marszałka Sejmu

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

P. Premjer Bartel złożył dziś wizytę marszałkowi Sejmu p. Daszyńskiemu, z którym konferował przeszło godzinę.

Długa konferencja

Marszałka Piłsudskiego z ministrem Zaleskim

Korespondent Hasła Łódzkiego donosi z Warszawy:

Marszałek Piłsudski odwiedził wczoraj chorego min. spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego.

Konferencja, dotycząca bardzo ważnych spraw państwowych, trwała przeszło 4 godz.

Zaprzysiężenie Rządu

Korespondent „Hasła Łódzkiego“ donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzeczypospolitej po podpisaniu dekretów nominacyjnych nowego rządu, udał się samochodem do Spały, skąd powrócił wczoraj rano o godz. 10. O godz. 12 w południe przybył na Zamek rząd in corpore z dotychczasowym prezesem Rady ministrów Marszałkiem Piłsudskim i nowym premjerem prof. Bartlem na czele celem złożenia przysięgi do rąk Prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd rozpocznie swoje prace formalnie od soboty, gdyż na dzień ten na godz. 10 zwołane zostało pierwsze posiedzenie Rady ministrów. Na posiedzeniu tem m. in. przedstawiony ma być do nominacji p. Prezydentowi Rzeczypospolitej dyrektor departamentu politycznego ministerjum spraw wewnętrznych na miejsce d-ra Świtalskiego, mianowanego ministerm oświaty.

Na stanowisko to wysuwane są dwie kandydatury: p. Jerzego Paciorkowskiego, dotychczasowego naczelnika wydz. politycznego w M. S. Wewn. oraz p. Józefskiego szefa gabinetu w Prezydjum Rady Ministrów.

Kandydatura pułkownika Pierackiego jak również p. Zabierzowskiego nie wchodzi zupełnie w rachubę. Pułk. Pieracki mianowany ma być w najbliższym czasie po złożeniu mandatu drugim zastępcą szefa sztabu generalnego i równocześnie sekretarzem Rady Wojennej a p. Zabierzowski mianowany ma być zastępcą dyrektora departamentu administracyjnego.



Monsignor F. Marmaggi

Nuncjusz Apostolski w Polsce

Dostojny Gość Łodzi przybył dziś o godz. 10 m. 30 do naszego miasta, aby wziąć udział w uroczystościach Kongresu Eucharystycznego

Uroczysta Akademja

na cześć Nuncjusza Apostolskiego J. E. Ks. Arcybiskupa Marmaggi'ego w „Resursie“

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi

w sobotę, dnia 30 bm. w gmachu swym przy ul. Kilińskiego 123, urządza

AKADEMJĘ

ku czci delegowanego przez Ojca Świętego na Kongres Eucharystyczny

J. E. Ks. Arcybiskupa Marmaggi'ego

Program uroczystości:

1. Powitanie J. E. Ks. Nuncjusza chlebem i solą u wrót przez Zarząd „Resursy“.
2. Wręczenie Najdostojniejszemu Gościowi w imieniu Koła Mieszczanek przy „Resursie“ bukietu z żywych kwiatów przez 4-letnią Halinkę Ambroziakównę.
3. Hymn Narodowy — odegra orkiestra.
4. Otwarcie Akademji na sali przez p. prezesa Zarządu „Resursy“.
5. Hymn „Tues Petrus“ — odśpiewa chór im. Moniuszki pod batutą p. K. Prosnaka
6. a) „Legenda“ C. Bohm
   b) „Litanja“ F. Schubert
   solo skrzypcowe odegra p. Tad. Barwiński przy akomp. p. Br. Wiśniewskiego.
7. „Do Ciebie głos, Matko Jedyna“ — odśpiewa p. Jadwiga Mieczyńska, art. Teatru Popularnego.
8. Deklamacja — p. Norwidówna, art. Teatru Popularnego.

Wpis do złotej księgi pamiątkowej T-wa Rzemieślniczego „Resursa“ zakończy Akademję.

Pod terorem zwyrodniałej młodzieży

Rewolwerowy strzał w szkole

Zemsta 15-letniego ucznia Państwowej Szkoły Handlowej

Jesteśmy ostatnio świadkami szerzącego się w zastraszający sposób zdziczenia wśród młodego pokolenia.

Objawy są groźne. Raz po raz dowiadujemy się, że w tej lub tamtej szkole jakiś wyrostek pięścią, kijem, nożem lub rewolwerem dopuszcza się teroru na swych przełożonych. *Metody siły i gwałtu* znajdują coraz większe sympatje w młodem pokoleniu. Czas rozpocząć walkę z tem zwyrodnieniem.

Wczoraj w dniu zakończenia roku szkolnego rozegrała się w Łodzi *nowa tragedja.*

Przed trzema laty do państwowej szkoły handlowej męskiej w Łodzi przy ul. Księży Młyn 13 został przyjęty 14-letni Zenon Mistrzak, zamieszkały przy ulicy Ogrodowej 29. Był on absolwentem 7-klasowej szkoły powszechnej.

Na pierwszym kursie w szkole handlowej uczył się nieźle, wobec czego otrzymał promocję na kurs następny, gdzie wychowawczynią była 56-letnia Zofja Kaczyńska, zamieszkała przy ulicy Nawrot 72. Gdy Mistrzak ukończył lat 15 zaszła w nim fatalna zmiana.

Wpadł *w złe towarzystwo* i zaniedbał się w nauce.

Daremnie wychowawczyni zwracała uwagę, by się poprawił, groziło mu bowiem pozostanie na drugi rok. Tak się też stało.

Mistrzak promocji nie otrzymał, co jednak bynajmniej nie wpłynęło na to, by się poprawił. W dalszym ciągu uczył się źle, lecz nie poczuwał się do winy, uważając panią Kaczyńską za sprawczynię swych niepowodzeń w szkole.

— „*Uprzedziła się do mnie* i prześladuje mnie“ — zwierzał się kolegom. Zbliżał się koniec roku szkolnego. W szkole przebąkiwano, że Mistrzak najprawdopodobniej pozostanie na trzeci rok, wobec czego będzie usunięty ze szkoły. Jakoż pogłoski te sprawdziły się.

Wiadomość o pozostaniu na trzeci rok Mistrzak *przyjął spokojnie*, oświadczając kolegom, iż przyjdzie na uroczystość zamknięcia roku szkolnego.

Uroczystość ta odbyła się wczoraj.

Gdy uroczystość dobiegła końca, Mistrzak wyszedł z sali i stanął na półpiętrze klatki schodowej.

Gdy przechodziła obok niego pani Kaczyńska, sięgnął do kieszeni i po chwili rozległ się *huk strzału rewolwerowego*.

Kula przeleciała koło głowy pani Kaczyńskiej.

Instynktownie odwróciła się i wówczas ujrzała Mistrzaka, mierzącego do niej z rewolweru. Mistrzak chciał wystrzelić po raz drugi, rewolwer jednakże zaciął się.

Zbrodniczy chłopiec, widząc, że nie uda mu się wystrzelić, rzucił się w dół po schodach ku drzwiom wyjściowym, usiłując zbiec.

Sądził, że mu się to uda, wobec *nieopisanej paniki*, jaka wynikła wśród obecnych.

I oto przy samych już drzwiach dopadł Mistrzaka znający go dobrze nauczyciel Jan Fijałkowski, wykładający na drugim kursie przedmiotów handlowych. Oszalały Mistrzak skierował przeciwko niemu rewolwer, który na szczęście znowu się zaciął. Wówczas pan Fijałkowski, wykręcił chłopcu rękę i *rozbroił go*. Niezwłocznie powiadomiono o zajściu urząd śledczy. Na miejsce przybyli komendant policji m. Łodzi p. nadkomisarz Izydorczyk, kierownik XI-go komisarjatu komisarz Hanke i kierownik I-szej brygady śledczej p. Klimek.

Po wstępnem przesłuchaniu Mistrzaka przewieziono do aresztu przy urzędzie śledczym. Wstrząsające zajście wywołało nieopisane przygnębienie wśród nauczycielstwa i uczniów szkoły do której uczęszczał Mistrzak.

Kres przesilenia gabinetowego w Niemczech

Müller utworzył wreszcie gabinet prowizoryczny

BERLIN, 28.6. W ciągu dnia dzisiejszego poseł Müller zakończył rokowania o utworzenie gabinetu z poszczególnemi posłami.

O godzinie 5-ej po południu poseł Müller udał się do prezydenta Hindenburga, aby mu przedstawić następującą listę nowego gabinetu:

Kanclerz — Herman Müller (socjalista),
sprawy wewnętrzne — Sewering (socjalista),
praca — b. pruski min. spraw wewn. Miesel (socjalista),
finanse — dr. Hilferding (socjalista),
terytorja okupowane i komunikacja — poseł Gerard (przew. frakcji centrowej),
sprawy zagraniczne — Streseman (niemiecka partja ludowa),
gospodarka — dr. Curtius (niemiecka partja ludowa),
sprawiedliwość — Koch (przewodniczący frakcji demokratycznej),
wyżywienie — Dietrich (demokrata),
poczta — Schettel (bawarska partja ludowa),
reichswera — generał Brener.

Prezydent Rzeszy mianował byłego kanclerza i byłego ministra posła Hermana Müllera kanclerzem Rzeszy.

Na wniosek nowomianowanego kanclerza zatwierdził prezydent Rzeszy skład przedstawionego mu przez posła Müllera gabinetu.

Prasa berlińska przyjmuje wiadomość o utworzeniu gabinetu Müllera, jako rozwiązanie prowizoryczne.

Jedynie tylko „Vossische Zeitung" oświadcza kategorycznie, że gabinet ten nie jest żadnem prowizorjum, ponieważ opiera się on na podstawach wielkiej koalicji, aczkolwiek bez oficjalnego związania się stronnictw. Pismo przyznaje jednak, że skład tego gabinetu nie jest jeszcze ostatecznym.

Posiedzenie Reichstagu zostało wyznaczone na wtorek, na godz. 3-cią po południu. Na porządku dziennym znajduje się deklaracja rządu po wysłuchaniu której Reichstag odroczy się do dnia następnego.

Po dwu- lub trzydniowej dyskusji nad deklaracją Reichstag odroczyć się ma aż do jesieni. Możliwem jest, że jeszcze przed odroczeniem Reichstag załatwi sprawę amnestji.

Rokowania polsko-litewskie

w sprawie odszkodowań

KOWNO, 28.6. W ciągu pierwszego posiedzenia plenarnego pod przewodnictwem p. Balutisa, przewodniczącego komisji litewskiej, tenże zakomunikował komisji polskiej tekst projektu traktatu między Polską a Litwą, doręczonego oficjalnie rządowi polskiemu za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie.

Strona polska odczytała odpowiedź na deklarację komisji litewskiej w sprawie projektów polskich traktatu o nieagresji i traktatu koncyljacyjno - arbitrażowego. Doręczyła ona również komisji litewskiej wykazy strat wyrządzonych rządowi polskiemu przez napady litewskie. We wspólnem porozumieniu ustalon, że pretensje polskie będą poddane zbadaniu przez ekspertów komisji.

Data przyszłego posiedzenia plenarnego ustaloną będzie przez przewodniczących obu delegacyj. (PAT).

Auto bez szofera

przejechało 2 osoby

LWÓW, 28.7. Wczoraj po południu wydarzył się tu niesamowity wypadek samochodowy.

Szofer Kazimierz Dall pozostawił na ulicy Mochnackiego samochd z wyłączonym motorem w ruchu. W czasie nieobecności szofera podszedł do samochodu 8-letni Pohoryles, zaczął manipulować z mechanizmem, przyczem nacisnął sprzeg i puścił hamulec.

Pusty samochód bez szofera pędził tyłem ul. Mochnackiego, która ma silny spadek w kierunku pl. Akademickiego i wjechał, siejąc po drodze panikę, z największą szybkością na chodnik pod pomnikiem Fredry.

42-letni Januszczak, który nie zdołał się w porę usunąć, padł pod kołami samochodu z kilkakrotnie złamanemi rękoma i nogami oraz licznemi kontuzjami. Stojący obok niego 22-letni Jan Ehrenfeld uległ licznym obrażeniom i wstrząsowi mózgu.

Januszczak zmarł w szpitalu, Ehrenfeld walczy ze śmiercią.

Samochód po przerwaniu łańcucha okalającego pomnik Fredry, oparł się dopiero o cokół.

Szofera aresztowano.

Katastrofa lotnicza

pod Lwowem

LWÓW, 28.6. We wsi Potopury koło Brzeżan dokonał przymusowego lądowania samolot wojskowy 6 pułku lotniczego we Lwowie typu „Potez".

Przyczyną lądowania było zepsucie się motoru.

Samolot wskutek silnego uderzenia o ziemię uległ poważnym uszkodzeniom.

Pilot wyszedł bez szwanku, natomiast obserwator por. Mięsiewicz, uległ ciężkim obrażeniom; w stanie groźnym przewieziono go do szpitala we Lwowie.

Straszna katastrofa kolejowa

18 osób zabitych — przeszło 40 rannych

LONDYN, 28.6. Koło Darlington wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, w której, jak dotychczas zdołano stwierdzić, straciło życie 18 osób, zaś 40 odniosło ciężkie rany.

Tuż przy wjeździe na dworzec najechał pędzący pełną parą pociąg towarowy na pociąg wycieczkowy.

Jeden parowóz przewrócił się, drugi zaś, wyskoczywszy z szyn, stanął wpoprzek toru kolejowego, trzy wagony są zupełnie rozbite.

Miejsce katastrofy otoczone kordonem policji przedstawia straszny widok.

Zewsząd rozlegają się rozdzierające jęki rannych. W szczególnie rozpaczliwem położeniu znajdują się ciężko ranni pod gruzami wagonów, ponieważ wydobywanie rannych musi się odbywać bardzo powoli i z wielką ostrożnością.

Przyczyna katastrofy dotychczas nie ustalona.

Proces Woyciechowskiego w sierpniu

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Proces Jerzego Woyciechowskiego, oskarżonego o dokonanie zamachu na p. Lizariewa odbędzie się w końcu sierpnia r. b.

Proces wzbudził ogromne zainteresowanie.

Z kraju nieszczęść

Katastrofalne powodzie w Japonji

PARYŻ, 28.6. Korespondent „Petit Journal" w Tokie donosi, iż gwałtowne powodzie nawiedziły zachodnią Japonję i wyspę Kiu-Skiu. Ofiarami powodzi padło kilkaset osób. Wielka liczba mieszkańców pozostała bez dachu nad głową. W jednym z miasteczek zalanych powodzią zawalił się dom, grzebiąc pod gruzami 26 ludzi, należących do drużyny ratowniczej. Komunikacja kolejowa została przerwana. (PAT)

Nowa taryfa notarjalna

Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do opracowania nowej taryfy opłat pobieranych przez notarjuszy za ich czynności. Wysokość pobieranych opłat przy aljenacjach wahać się będzie od jednej dwudziestej do jednej dziesiątej proc. wartości wyzbywanych objektów. Przy pobieraniu opłat rejenci będą musieli wskazywać, jaka część opłat idzie na rzecz skarbu i jakie opłaty pobierają oni sami za swe czynności. Jednocześnie przewidziane mają być sankcje za niestosowanie się przez notarjuszy do przepisów taryfy.

Brednie o chorobie Marszałka Piłsudskiego

„Kaczka dziennikarska" przepłynęła Ocean Atlantycki

Prasa polskiego wychodźtwa w Ameryce znana jest z błagi przechodzącej wszelkie pojęcie. Dziennikarze amerykańscy nie znają granic przyzwoitości — wypisują wszystko, co im ślina na język przyniesie. Można te bzdury czytać i śmiać się serdecznie, ale... dopóki są tylko śmieszne. Czasem jednak blagierzy amerykańscy, zwłaszcza w prasie polskiej za oceanem dopuszczają się kłamstw szkodliwych, rozpuszczają wersje bynajmniej nie niewinne w skutkach.

Oto dostał się do nas Dziennik Związkowy z Chicago, największe pismo wychodźtwa polskiego, drukujące kilkaset tysięcy egzemplarzy. Na pierwszej stronie czytamy olbrzymi tytuł: „Marszałek Piłsudski sparaliżowany", a pod tem następującą wiadomość, jak wiemy, wyssaną całkowicie z palca, szkodliwą, a bezdennie głupią. Posłuchajcie tych bzdur w całej krasie stylu „amerykańskich polaków":

WIEDEŃ, 23 maja. (Depesza Chicago Tribune Press Service). — Marszałek Józef Piłsudski, dyktator Polski i jej oswobodziciel, jest bardzo chorym człowiekiem i prawdopodobnie nigdy już nie ujmie w swe ręce rządów krajem. Wczoraj doznał on *ataku apoplektycznego*, który sparaliżował mu cały lewy bok i chwilowo odebrał mu mowę. Jak się okazało, pękła mu w mózgu mała arterja i natychmiast Marszałka odwieziono do szpitala w Warszawie, gdzie rozegrała się dramatyczna scena.

Wzburzony stary Marszałek, ale bezsilny i nie mogący mówić, którego tylko oczy błyszczały z pod krzaczastych brwi, zażądał aby mu natychmiast powiedziano, co z nim się właściwie dzieje. Lekarze i pielęgniarki starały się go uspokoić, mówiąc mu, że cierpi jedynie tylko na neuritis.

POSYŁA PO MINISTRÓW.

Przez czas pewien Piłsudski pasował się ze swym gniewem i gdy odzyskał mowę, oświadczył w krótkich żołnierskich słowach, z których jest on znany, że nie pozwoli, aby go dłużej oszukiwano. Wówczas lekarze powiedzieli mu, jaki jest stan rzeczy, ale równocześnie ostrzegli go, że do zdrowia nie przyjdzie, jeśli nie spędzi przynajmniej sześć tygodni w ciepłym klimacie.

Przez kilka godzin Marszałek milczał, głęboko zamyślony. Następnie zażądał, aby przybyli do szpitala Prezydent Rzeczypospolitej i premjer. Gdy ci przybyli, mimo protestów lekarza Marszałek napierał, że chce omówić całą sytuację w kraju i to, co się stanie po jego śmierci.

Ministrowie zaprotestowali przeciw tym słowom Marszałka, mówiąc, że niema obawy śmierci, i że Marszałek potrzebuje tylko dłuższego odpoczynku. Marszałek atoli sprzeciwił się, oświadczając, że wie, że czas już jest krótki, i że nie da się wziąć na piękne słowa lekarzy.

POLSKA PRZEDEWSZYSTKIEM.

Zażądał przeto Piłsudski, aby ministrowie przestali o nim myśleć, a rozpoczęli dyskusję o bezpieczeństwie państwa, gdy on odejdzie. Oświadczył on kategorycznie, że lekarze nie mogą z niego zrobić żyjącego trupa na wystawie zagranicą. Woli on szybko umrzeć na własnej ziemi, ale przed śmiercią chce on uporządkować sprawy państwa.

Lekarze twierdzą, że Marszałek Piłsudski ma dobre szanse wyzdrowienia, o ile mieć on będzie należyty wypoczynek, ale Marszałek w dalszym ciągu nie chce mówić o wypoczynku i zejściu ze stanowiska swych obowiązków wobec kraju i państwa.

Władze winny wiedzieć, kto jest korespondentem z Polski owego dziennika i dać mu nauczkę za rozsiewanie podobnych bredni głupich a szkodliwych.

Parlamentaryzm polski

na nowych drogach

Wywiad z posłem Walerym Sławkiem

Prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem poseł Walery Sławek udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy duńskich, na temat stosunku rządu do stronnictw sejmowych.

Pos. Sławek stwierdza, że poprzednie życie polityczne Polski było złą szkołą polityczno-wychowawczą. Naród rządzony był przez rządy nieprzyjacielskie, z którymi walczył. W psychice narodu pozostała walka z rządem. Otóż rząd polski ma do zwalczania tę psychikę i przywrócenie sympatji dla rządu. Rząd nie powinien reperzentować żadnej partji, lecz cały naród.

Dalszym skutkiem rządów zaborczych jest to, że programy polityczne są dotychczas abstrakcyjne i że praca poszczególnych partyj jest raczej destrukcyjną, aniżeli organizatorska. Dlatego my, którzy reprezentujemy nową Polskę, chcemy odstąpić od programu partyjnego w kierunku realnych problemów. Uważamy za nasz obowiązek życie polityczne Polski wznieść na wyżyny.

Blok rządowy jest bezpartyjny i składa się z różnych elementów, w którym znajdują się przedstawiciele różnych warstw, począwszy od wielkich obszarników i przemysłowców, a skończywszy na robotniku. Blok dąży do tej formy, która umożliwi współpracę różnych interesów na podłożu realnem.

Dalej stwierdza prezes Sławek, że Marszałek Piłsudski uznaje znaczenie parlamentu i dąży jedynie do sanacji polskiego parlamentaryzmu.

Co do współpracy z partjami lewicy, pułk. Sławek twierdzi, że Blok rządowy znajduje się w pewnego rodzaju splendid isolation, i że nie ma zamiaru zmienić swego ustosunkowania do innych partyj. Jeżeli partje polityczne zrozumieją, że B. B. W. R. nie chce wziąć odpowiedzialności za stanowisko tych partyj, to współpraca jest możliwą. W każdym razie B. B. W. R. nie dopuści do tego, ażeby parlamentaryzm polski wrócił na te drogi, po których kroczył do roku 1926.

Nasza pozycja jest zbyt silna, abyśmy potrzebowali błagać inne stronnictwa o współpracę. Zresztą stronnictwa te wiedzą bardzo dobrze, gdzie mogą nas znaleźć. Zmierzamy do tego, aby parlament doprowadzić do zrozumienia, iż musi on albo ustosunkować się pozytywnie do twórczej pracy państwowej, albo doprowadzić parlament do upadku.

Wiedeń ku czci Schuberta

Nowy jubileusz na przynętę dla cudzoziemców

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Wiedeń, w czerwcu, 1928.

Wielkie nieprzerwane święto!

Wiedeń uroczyście obchodzi **stoletnią rocznicę urodzin znakomitego artysty tonów**

Coprawda rocznica ta przypada dopiero w listopadzie, jednakże muzykalni wiedeńczycy przyśpieszyli uroczystości nie tyle z przyczyn wielkiej miłości dla swojego genjalnego rodaka, co **ze zwykłego materjalnego wyrachowania.**

Każde wielkie miasto dajmy na to Paryż, Londyn, Berlin **może** w zupełności **obejść się bez obcych przybyszów**, natomiast z Wiedniem jest zupełnie przeciwnie. I gdyby nie liczni cudzoziemcy zwiedzający **ten miły** gród, większość **hoteli wiedeńskich, cukierni, restauracyj**; szereg wielkich **sklepów — zbankrutowałoby.**

Dlatego też zapobiegliwe władze troszczą się o beztroskich wiedeńczyków. W przeszłym roku obchodzono stolecie narodzin Beethovena, w tym Schuberta; na przyszły znajdzie się również jakaś okazja **i dziesiątki tysięcy przybyszów przewinie się przez Wiedeń.**

Właśnie w tym tygodniu zakończył się wstęp do uroczystości Schubertowskich. Rozpoczęło się **koncertem-monstr na Placu Ratuszowym. — 6000 osób brało w nim udział.**

Następnej niedzieli na tymże placu odbył się **wielki balet**, w którym uczestniczyły wszystkie szkoły baletowe, jak również i balet Opery Państwowej.

Ma się rozumieć wykonywano **tańce szubertowskie, w kostjumach z epoki Schuberta** — wiele spokojnej, miłej gracji, od której odzwyczailiśmy się w dobie shimi i jazz-bandu.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni urządzono pod odkrytem niebem **72 koncerty szubertowskie.** W operze narodowej grają co wieczór specjalnie napisaną sztukę **„Nieśmiertelny Franc".**

Jednakże to, co obecnie odbywa się **w Wiedniu jest dopiero preludjum do głównych** uroczystości.

20 lipca zjeżdżają się do Wiednia z całego niemal świata towarzystwa śpiewacze — oczekiwane jest przybycie **120,000 osób.**

Komisja kwaterunkowa już dzisiaj martwi się o lokale dla pomieszczenia takiej ogromnej liczby osób. Jednakże wiedeńczycy zgadzają się oddać część swych mieszkań dla gości; niektórzy **nawet — darmo.**

A wszystko dla Schuberta, przez Schuberta i na jego cześć.

M. Kar.

„Wódka naród gubi — pojedyńczemu człowiekawi nie szkodzi"

Hotel dla pijaków

osobliwość prohibicyjnej Ameryki

W Kalifornji, tuż nad granicą Meksyku, wzniesiono niedawno na koszt rządu amerykańskiego jedyny w swoim rodzaju hotel. Hotel ten przeznaczony jest wyłącznie dla pijanych i służy im za kwaterę tylko tak długo, dopóki nie wytrzeźwieją. Wybudowanie tego hotelu podyktowała rządowi Stanów Zjednoczonych troska o całość, zdrowie i bezpieczeństwo swych obywateli, którzy przekradają się tysiącami w autach do Meksyku i tu nurzają się w rozkoszach pijaństwa. Wystarczy bowiem przekroczyć granicę, aby w pierwszej oberży przydrożnej otrzymać wódki, whisky, wina ile dusza zapragnie, a portfel pozwoli. To też z „suchej" Dollaryki do „mokrego" Meksyku ciągną w dni powszednie, a zwłaszcza w świąteczne nieskończone sznury aut, pełne spragnionych wina i whisky amerykanów.

Powrót, zwykle dobrze już nad wieczorem, i przejazd przez granicę odbywa się zbyt często w warunkach, zagrażających całości aut i życiu pasażerów. Po długim poście używają tak dobrze, iż z trudnością odróżniają prawą rękę od lewej. Teraz, gdy hotel dla pijanych już funkcjonuje, graniczna straż amerykańska zatrzymuje bez żenady wszystkie auta powracające z Meksyku, i kieruje zaprószonych pasażerów wprost do hotelu na przymusowy nocleg i pobyt aż... do wytrze.wienia. Hotel nie należy do tanich. Za pokój z łazienką i „opieką" dla wstawionych gości obojga płci pobiera zarząd hotelu 10 dolarów za dobę. Przymusowi goście hotelowi nie posiadają często wcale gotówki przy sobie, wydali bowiem wszystko po tamtej stronie granicy na libacje alkoholowe. Ale i na to jest rada. Hotel kredytuje gości i... sekwestruje automobile. Hotel ten zyskał nadzwyczajny rozgłos w Stanach i sporo ciekawych przyjeżdża tylko po to, aby się przyjrzeć zbliska oryginalnemu i jedynemu w swoim rodzaju widowisku sprowadzania przez straż graniczną „zawianych" turystów.

BACZNOŚĆ, RZEMIEŚLNICY!

Przypominamy o wymarszu ze sztandarami na uroczystą procesję Eucharystyczną w dniu 1 lipca r. b. o godz. 7 rano z „Resursy".

Ochotnicy do straży honorowej otrzymają opaski i instrukcje w lokalu „Resursy" (Kilińskiego 123) przed wymarszem.

O własny pawilon rzemieślniczy

na Powszechnej Wystawie Krajowej

Kwestja należytego zaprezentowania się rzemiosła na Powszechnej Wystawie Krajowej w r. 1929 jest nietylko sprawą o znaczeniu gospodarczem i społecznem pierwszorzędnej wagi, lecz wręcz kwestją jego prestige'u. Absencja eksponatów produkcji rzemieślniczej na wystawie byłaby świadectwem **ubóstwa, które sami sobie wystawilibyśmy, byłaby poderwaniem naszej godności, jako wielk. odłamu gospodarczego, tak w oczach własnego społeczeństwa, jak i zagranicy.**

Do tego dopuścić nam nie wolno; cyfry wyjęte z różnych dziedzin statystyki gospodarczej, dowodzą, jak poważną i niezbędną rolę odgrywa rzemiosło w życiu narodu.

Nieprzytomne majaczenia o tem, jakoby czasy rzemiosła ostatecznie przeminęły, zostały przez rzeczywistość zupełnie rozwiązane, a w społeczeństwie i w sferach urzędowych coraz bardziej utrwalać się zaczyna przekonanie, że silny stan rzemieślniczy jest jedną z podwalin państwowości wogóle, polskiej zaś w szczególności.

I oto z chwilą, gdy naród cały zdobywa się na dzieło o kolosalnym wprost rozmachu twórczym, nie może być nawet mowy o tem, ażeby warstwa obywateli, tak liczna i poważna, jak rzemiosło, miała się od tej wielkiej pracy uchylać. Mimo trudnego położenia gospodarczego, mimo gnębiących nas ciężarów publicznych, mimo wszystkich tych przeciwności ludu, z któremi walczyć musimy na każdym kroku — rzemiosło polskie winno wytężyć wszystkie swe siły, aby na tej generalnej rewji źródeł i zdolności produkcyjnych kraju wystąpić okazale i godnie.

Ale co innego jest udział rzemiosła w Wystawie, który zresztą już dziś jest zapewniony, a co innego forma, w jaką ten udział się przyoblecze. Zarząd Wystawy bowiem z przyczyn budżetowych nie może subsydjować z własnych funduszów budowy specjalnego pawilonu rzemieślniczego, gdyż podstawowa opłata za stoiska rzemieślnicze, zaprojektowana na 40 zł. za metr kw., a mająca być jeszcze zniżona do 30 złotych, nie pokryłaby kosztów budowy. Tymczasem rzemiosło o ile pragnie zareprezentować się należycie, może uczynić to jedynie we własnym specjalnym gmachu koncentrującym w sobie eksponaty rzemieślnicze najróżnorodn. gałęzi. W onym bowiem razie, jeżeli wystawa produkcji rzemieślniczej będzie rozczłonkowana, rozdrobniona i na dobitek umieszczona w nieodpowiednich, niepozornych ubikacjach, wówczas efekt jej w znacznym stopniu osłabnie, **a wielki przemysł ogromem i liczbą swych eksponatów zupełnie ją przytłoczy.**

W tym też kierunku poszły **wszystkie dotychczasowe zabiegi** zarządu grupy rzemieślniczej na P. W. K., ukonstytuowanej, jak wiadomo, jeszcze w marcu. W pierwszej linji zwrócono się do Ministerstwa Przem. i Handlu, jako bezpośredniego protektora rzemiosła i uzyskano tam przyrzeczenie poparcia wniosku o przyznanie subwencji. Ogółem koszta, preliminowane na budowę pawilonu rzemieślniczego, wynoszą dwieście kilkadziesiąt tysięcy złotych, z czego około 200 tys. przypadłoby na subwencję rządu, reszta zaś zostałaby pokryta własnemi środkami. Dotychczas jednak zabiegi zarządu grupy nie wydały rezultatów, gdyż przyrzeczono udzielić subwencji zaledwie do wysokości 30.000 złotych, co oczywiście nie da możności zrealizowania zamierzonego dzieła. Nie wolno **nam jednak ustawać w wysiłkach w kierunku uzyskania potrzebnego funduszu**, albo od rządu wprost, albo za pośrednictwem państwowych instytucyj finansowych. Z innej **zaś strony komu jak komu, ale rzemiosłu właśnie subwencja tak słusznie się należy, gdyż ono to płacąc najwyższe świadczenia skarbowe** i w ciągu lat odbudowy naszej państwowości dźwiga **na swych barkach wraz z kupiectwem i średnim przemysłem cały ciężar budżetu państwowego — w** pierwszym rzędzie chyba na taką subwencję **zasługuje.**

Powtarzamy raz jeszcze, że Powszechna Wystawa Krajowa winna bezwarunkowo posiadać liczną i w miarę możności obfitą reprezentację produkcji rzemieślniczej, rozmieszczoną we własnym pawilonie i że fundusze na to w ministerstwie muszą się znaleźć. **Do wszystkich kolegów zaś kierujemy gorący apel,** by zechcieli się ze swej strony poświęcić jaknajbaczniejszą uwagę i werbowali usilnie wystawców z łona rzemiosła, ku jego pożytkowi i dla zachowania prestige'u jego wobec własnego społeczeństwa i całego świata cywilizowanego.

KRONIKA

Piątek, 29 czerwca, ŚŚ. Piotra i Pawła Apost.
Sobota, 30 czerwca, Wspomnienie św. Pawła

TEATRY.

Miejski — Golem.
Letni — Fenomenalna umowa.
Popularny — Gejsza.
Gong — Rakieta na księżyc.

KINA:

Apollo — Sonata Kreutzerowska.
Corso — Sześć tygodni wśród apaszów.
Czary — Handlarz z Amsterdamu.
Dom Ludowy — Zew morza.
Era — Iwonka.
Grand-Kino — Za cześć kobiety.
Luna — Okowy małżeństwa.
Mimoza — Most śmierci.
Odeon — Wieczny trójkąt.
Oświatowy — Niechaj nas dziecko sądzi.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Księżna Luiza Koburska.
Record — Stalowy potwór.
Spółdzielnia — Dziedzictwo krwi.
Syrena — Moja żona, twoja żona.
Sfinks — Biały buntownik.
Venus — Noc grozy.
Victoria — Krwawa blizna.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 29 czerwca, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 1[illegible]) Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Pobór do wojska

W ostatnim dniu poboru do wojska to jest w sobotę dnia 30-go czerwca roku bież. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w oznaczonym terminie, zamieszkali w obrębie 2, 3, 5, 8 Komisarjatu Policji Państwowej.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Poborowi rocz. 1906—1905, mający odrocze nie z art. 35b ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w oznaczonym terminie, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisarjatu Policji Państwowej.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Poborowi rocznika 1907, którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli się stawić do przeglądu w oznaczonym terminie, zamieszkali w obrębie 6, 7, 12 Komisarjatu Policji Państwowej.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Komunikat

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi, komunikuje zgrupowanym w niem cechom, gospodom czeladniczym i korporacjom program udziału w uroczystościach Kongresu Eucharystycznego.

W piątek, 29 czerwca zbiórka cechów ze sztandarami o godz. 10 rano w Katedrze.

Gospody czeladnicze wysyłają swe delegacje ze sztandarami na dworzec kaliski punktualnie o godzinie 9,30 rano tak samo cechy posiadające dwa sztandary, wysyłają jeden z nich.

W sobotę, 30 czerwca o godz. 5 pp. zbiórka delegacyj ze sztandarami w „Resursie", gdzie odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia bytności delegata papieskiego J. E. ks. arcybiskupa Marmaggi'ego.

W niedzielę 1 lipca punktualnie o godz. 7 rano zbiórka ze sztandarami w „Resursie", skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą dla wyjścia w procesji. Zarząd.

Rozpoczynający sie dziś

Diecezjalny Kongres Eucharystyczny

będzie potężną manifestacją religijną katolickiej Łodzi

W uroczystościach weźmie udział około 200 tysięcy osób

Rozkołysane dzwony łódzkich świątyń katolickich potężną mową swych spiżowych tonów ogłoszą dzisiaj początek wielkich uroczystości — początek Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Łodzi.

Tej potężnej pieśni glorji Utajonego w Chlebie i Winie wtórować będą dziesiątki tysięcy uderzeń rozradowanych serc, przepełnionych radością i dumą, że oto nadeszła chwila publicznego wyznania wiary, zbiorowe go opowiedzenia się za Tym, który z pokorą przyjął kielich goryczy i spełnił go do dna, dla zbawienia dusz naszych.

Wielki to moment pokrzepienia i chwila rozmyślania, czem jest Eucharystja św.

To też wykorzystajmy ten moment! Wykorzystajmy go, stając w szeregach tych wszystkich, których obecnością swą zadokumentują nietylko liczebną potęgę Kościoła, ale sercem przyjmą każde zasłyszane słowo, a z duszy swej zbudują na trwałych fundamentach niezniszczalny gmach Wiary i miłości Boga!

* * *

Program uroczystości

Dzisiaj.

Celebry pontyfikalne:

Godz. 9-ta u Św. Krzyża J. E. Ks. Biskup Nowowiejski.

Godz. 9-ta u OO. Jezuitów J. E. Ks. Biskup Okoniewski.

Godz. 9-ta u Św. Anny J. E. Ks. Biskup Krynicki.

Godz. 9-ta u Św. Józefa J. E. Ks. Biskup Jełowicki.

Godz. 10-ta Dzwony wszystkich kościołów łódzkich zwołują na Kongres.

Godz. 10.30 Powitanie J. E. Ks. Arcyb. Nuncjusza Marmaggiego na dworcu Kaliskim

Godz. 11-ta „Veni-Creator". Pontyfikalna suma w Katedrze, J. E. Ks. Arcyb. Nuncjusz Marmaggi, z kazaniem J. E. Ks. Arcyb. Jałbrzykowskiego.

Pierwsze zebranie plenarne w kaplicy o.o. Salezjanów, ul. Wodna 34.

Godz. 15.30

1. Otwarcie Kongresu przez J. E. Ks. Biskupa Dr. Tymienieckiego.
2. Przemówienie prezesa komitetu.
3. Wybór marszałka i prezydjum.
4. Przemówienie J. E. Ks. Arcyb. Nuncjusza Marmaggiego, delegata Jego Świątobliwości Piusa XI, Papieża.
5. Przemówienie protektorów Kongr.
6. Przemówienia powitalne: władz i gości.
7. Śpiew chóralny: „Laudate Dominum" Schmidt'a.
8. Referat J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego: „Rzeczywista obecność Chrystusa w Najśw. Sakramencie".
9. Odśpiewanie hymnu Kongresowego.

Na sali dolnej:

1. Powitania.
2. Referaty, jak na sali górnej: Major Zychowski i ks. L. Rudnicki.

Wejście od ulicy Nawrot.

Godz. 19-ta W Katedrze adoracja Najśw. Sakramentu z kazaniem J. E. Ks. Biskupa Fulmana.

Gorz. 19-ta Raut.

UWAGI: 1. Spowiedź przez cały czas Kongresu we wszystkich kościołach od 6-ej—8-ej wieczór.

Wspólna Komunja św. o g. 8 rano w Katedrze.

2. Wystawa artystyczna przedmiotów liturgicznych ul. Gdańska 111.

30 czerwca.

I. Nabożeństwa.

Godz. 7-a 1. W Katedrze dla Braci i Sióstr III Zakonu św. Franciszka, J. E. Ks. Biskup Kubina — z kazaniem J. E. Ks. Biskupa Krynickiego.

Godz. 9-ta 2. W Katedrze dla wojska, J. E. Ks. Arcyb. Sapieha — z kazaniem J. E. Ks. Biskupa Galla.

Godz. 9-ta 3. W kościele św. Krzyża dla młodzieży szkół średnich męskich, J. E. Ks. Arcyb. Nuncjusz Marmaggi — kazanie ks. prł. Popławski.

Godz. 9-ta 4. W kościele św. Józefa dla młodzieży szkół średnich żeńskich, J. E. Ks. Biskup Łoziński — kazanie ks. kan. Pyzowski.

Godz. 9-ta 5. W kościele o.o. Jezuitów dla szkół powszechnych i Stow. Krucjaty Eucharystycz., J. E. Ks. Biskup Okoniewski — kazanie ks. prof. Kulesza.

Godz. 10-ta 6. W kościele św. Krzyża dla katolików mówiących po niemiecku, J. E. Ks. Biskup Fulman — z kazaniem J. E. Ks Biskupa Dr. Kubiny.

II. Sekcje.

Godz. 11-ta W Semin. Duchownem — Kapłańska. Referenci: ks. dyr. Marciniak, ks. prał. Pilch, J. E. Ks. Biskup Dr. Tomczak „Unio Cleri pro missionibus".

Godz. 14-ta Dla kierowników i członków Krucjaty Eucharystycznej. Ref.: ks. dyr. Bok T. J., Matka Generalna Ledóchowska — ul. Wodna 34.

Godz. 14-ta Dla młodzieży szkolnej. Referenci: ks. prał. Kalinowski, ks. kan. M. Jeż — Sienkiewicza 46.

Godz. 16-ta Dla niewiast katol. Ref.: P. Rzepecka i M. Ledóchowska — Sala Geyera, Piotrkowska 295.

Godz. 20-ta Dla mężczyzn katolickich. Referenci: p. Konopka i ks. prał. Wyrębowski —Piotrkowska 243.

Godz. 17-ta Dla Stowarzyszeń katolickich. Referenci: O. Moskała i p. H. Rostworowski — Piotrkowska 243.

Godz. 17-ta Dla młodzieży pozaszkolnej—ulica Gdańska 111. J. Em. Ks. Kard. Hlond i ks. kan. Pyzowski.

Godz. 19-ta Dla robotników katolickich—ks. kan. E. Szczepański, Dom Ludowy, Przejazd 34.

III. Drugie zebranie plenarne, Wodna 34.

Godz. 16-ta.

1. Rebeat ks. J. Rostworowskiego t. J. „Najświętszy Sakrament jako ofiara i znaczenie Mszy św."
2. Śpiew chóralny: „O Sacrum Convi Sium" ks. E. Gruberskiego.
3. Referat: „Eucharystja jako Sakrament" z uwzględnieniem dekretów Piusa X o częstej Komunji św. — ks. Redaktor Gawlina.
4. Hymn Kongresowy.

Na sali dolnej, jak na górnej.

Godz. 20½—5 rano Adoracja Najświętsze go Sakramentu dla katolików mówiących po niemiecku u św. Krzyża, z kazaniem J. Em. Ks. Prymasa Dr. Hlonda.

Godz. 20½—5 rano Adoracja Najświętsze go Sakramentu dla mężczyzn i kobiet w Katedrze z kazaniem Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

Godz. 21-ta Koncert religijny — Wodna Nr. 34.

1 lipca.

Godz. 6-ta Prymarja we wszystkich kościołach z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Godz. 8-ma Nabożeństwo Pontyfikalne u OO. Jezuitów, J. E. Ks. Arcyb. Nuncjusz Marmaggi.

Godz. 9-ta Procesja Eucharystyczna z kościoła OO. Jezuitów na Plac Hallera.

Tam Suma Pontyfikalna, J. Em. Ks. Kardynał Prymas Dr. Hlond, — z kazaniem O. Sup. Sopucha T. J. Połączone chóry odśpiewają Mszę Zangla „Papieża Leona". Uroczyste „Te Deum".

Procesja udaje się do Katedry.

Rozwiązanie procesji.

Trzecie zebranie plenarne, Wodna 34.

Godz. 17-ta Referaty:

1. „Eucharystja a sprawa społeczna" — J. E. Ks. Bp. Dr. Kubina.
2. Chór „Tues Petrus" Schmidta.
3. „Odrodzenie narodu przez Eucharystję" — p. Konopka.
4. Odczytanie wniosków.
5. Przemówienie J. E. Ks. Bp. Dr. Tymienieckiego.

Godz. 19½ Akademja Eucharystyczna urządzona przez katolików mówiących po niemiecku — Aleja Kościuszki, róg Zamenhofa.

DODATKOWE ZGŁOSZENIA DO POCHODU.

W dalszym ciągu zgłosiły swój udział do pochodu następujące organizacje:

59. Delegacja Dyrekcji Tramwajów Miejsk.
60. Towarzystwo Śpiewacze „Harfa".
61. Delegacja pracowników kolejowych.

DO MISTRZÓW KRAWIECKICH!

Urząd Zgromadzenia Cechu Mistrzów Krawieckich w Łodzi, uprasza wszystkich swych członków o wzięcie udziału w Kongresie Eucharystycznym.

W piątek, 29 czerwca o godz. 9-ej rano zbiórka u starszego cechu, ul. Konstantynowska 22.

O liczne przybycie prosi

ZARZĄD.

DO MISTRZÓW ŚLUSARZY I TOKARZY.

Zarząd Cechu Ślusarskiego i Tokarskiego przypomina Mistrzom i podmistrzom tegoż cechu, iż dnia 29 czerwca o godzinie 11 rano odbędzie się wspólne nabożeństwo na intencję Patronów Cechu, oraz za zmarłych członków w kaplicy Szkoły Rzemiosł.

Wymarsz z „Resursy" z orkiestrą punktualnie o godz. 10 i pół rano. O gremjalne przybycie uprasza

Zarząd Cechu Ślusarskiego i Tokarskiego.

DO MISTRZÓW STOLARZY!

Zarząd Cechu Stolarzy wzywa swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystościach Kongresu Eucharystycznego.

Zbiórka dziś o godz. 9-ej rano u starszego Cechu.

DO CZŁONKÓW GOSPODY SZEWCKIEJ!

W dniu 30 czerwca odbędą się dwie zbiórki czeladzi szewckich: pierwsza o godz. 5-ej po poł. w Resursie Rzemieślniczej, a druga o godz. 7 wiecz. w Domu Ludowym.

W dniu 1 lipca o godz. 6 min. 30 rano odbędzie się zbiórka czeladzi gospody szewckiej w lokalu „Resursy".

O liczne przybycie prosi

Zarząd.

OD KOŁA MIESZCZANEK PRZY „RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ".

Łódź przez najbliższe trzy dni przeżywać będzie wyjątkowe chwile. Kongres Eucharystyczny, który zaświadczy, że wiara nasza święta w nas nie zamarła, zgromadzi w murach naszego miasta tysiączne rzesze wiernych.

Specjalny delegat Ojca Świętego oraz Ich Em. Kardynałowie i Ich Eksc. Arcybiskupi i Biskupi zaszczycą Kongres Swą obecnością.

Koło Mieszczanek przy „Resursie" uważając, że w tych doniosłych momentach nie powinno zabraknąć przedstawicielek ze sfer „Stanu Średniego", wzywa niniejszem panie ze sfer rzemieślniczych i kupieckich — jednem słowem ze sfer mieszczańskich, by jak najliczniejszym udziałem w uroczystościach kongresowych, a zatem i Akademji, urządzonej ku czci Legata Papieskiego w sobotę dnia 30 b. m. zadokumentowały swoje niewzruszone niczem przywiązanie do wiary świętej katolickiej i Stolicy Apostolskiej.

ZARZĄD
Koła Mieszczanek
przy „Resursie Rzemieślniczej".

DO CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW!

Zarząd Stowarzyszenia zawiadamia za naszem pośrednictwem członków, iż w związku z udziałem Stowarzyszenia w uroczystej procesji Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w dniu 1 lipca r. b., członkowie wraz z rodzinami zbierają się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 113) w niedzielę, dnia 1 lipca o godz. 8-ej rano.

DO CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA DROBNYCH KUPCÓW.

Zarząd Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi (ul. Andrzeja 34) prosi swych członków, aby w dniu 1 lipca r. b. o godz. 6.30 rano zgłosili się do lokalu Tow. Rzem. „Resursa", skąd wyruszą pod własnym sztandarem na uroczystą procesję Eucharystyczną.

ZBIÓRKA ROBOTNICZYCH ORGANIZACYJ CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNYCH.

W niedzielę, dnia 1 lipca r. b. o godz. 7-ej rano punktualnie zbierają się w siedzibie głównej Domu Ludowego przy ul. Przejazd Nr. 34 członkowie Stow. Rob. Chrz., Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Chrześcijańskiej Demokracji, oraz członkowie milicji porządkowej, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie zgłosili się po odbiór opasek i instrukcyj. Ze sztandarami i orkiestrą udadzą się wszyscy w pochodzie na uroczyste nabożeństwo, po którem przyłączą się do ogólnej procesji eucharystycznej.



Kino „Luna".

„W OKOWACH MAŁŻEŃSTWA".

Bywają filmy śliczne, miłe, potężne, imponujące, oryginalne... Tutaj właśnie mamy film nawskroś oryginalny, interesujący zarówno ze względu na treść (wg. noweli Pirandella), jak na realizację (reż. M. L'Herbier). Trzeba przyznać, że zadanie reżysera było w tym wypadku niezmiernie trudne, a oddanie na ekranie „pirandellizmu" wymagało dużej inteligencji i pomysłowości. Romantyzm i groetska, ba lansowanie na granicy rezczywistości i symbolizmu — groziło w każdej chwili wykolejeniem. L'Herbier wybrnął z tego obronną ręką: powstrzymując się od zabrnięcia w ulubiony przez siebie „formizm", uniknął też naturalizmu, który byłby tu tak bardzo nie na miejscu.

Przecudne ramy autentycznych widoków włoskich wyzyskał w sposób piękny i daleki od szablonu.

Strona techniczna doskonała i pełna inwencji. Aktorzy świetnie zestrojeni z charakterem filmu, szkoda tylko, że Marcelle Pradot jest tak strasznie brzydka (t. zw. brzydota interesująca, ale jednak — brzydota). Film ten jest jednym z najlepszych ostatniej produkcji francuskiej.

Kino „Mimoza".

„MOST ŚMIERCI".

W bieżącym tygodniu kino „Mimoza" wyświetla wspaniały film sensacyjny p. t. „Most śmierci", cieszący się niebywałem powodzeniem.

Fabuła tego filmu:

Wielkie i groźne wypadki zapisały się na karcie życia inżyniera Rogera Drake. Młody i pełen życia, żeni się z panną z wielkiego domu. Pewnego razu ich dziecko, zostawione bez opieki, przechyla się przez okno i wypada na bruk. Groźny moment widzi bezradny w tym wypadku ojciec, nie może jednak przyjść z pomocą małemu. Dziecko umiera. Inżynier nie może znaleźć ukojenia bólu z powodu śmierci dziecka. Między małżeństwem powstaje konflikt, skutkiem którego Drake opuszcza żonę i jedzie do Ameryki Południowej. Tu zabiera się do budowy wielkiego mostu na Rio-Grande. Trawiony jednak strasznym wypadkiem i śmiercią dziecka szuka ukojenia w wódce. I byłby napewno stoczył się w przepaść upadku moralnego, gdyby nie Carita, tancerka kabaretowa.

Młoda dziewczyna kocha się w nieszczęśliwym inżynierze, pielęgnuje go w wielkiej chorobie, żółtej febrze. Nagły jednak przyjazd żony i źle zrozumiana rozmowa przez Caritę niweczy wszystkie plany Rogera. Carita sądząc, że inżynier ma zamiar wrócić do żony, postanowiła usunąć się. Za narzędzie śmierci wybiera most, zbudowany przez Rogera.

W chwili, gdy toczy się rozmowa między małżonkami, Carita skacze z mostu w przepaść, gdzie znajduje śmierć.

Wstrząśnięty do głębi duszy Roger, stawia w miejscu zamieszkania z dziewczyną mały kościołek, gdzie w częstej a gorącej modlitwie poleca Bogu duszę, tragicznie zmarłej dziewczyny.

Kino „Syrena".

MOJA ŻONA — TWOJA ŻONA i ROMANS UWODZICIELKI.

Wielki podwójny program wyświetla kino „Syrena", który ściąga codziennie tłumy widzów, żądnych artystycznej uczty. Oba obrazy są doskonałe i cieszą się niebywałem powodzeniem. Oto streszczenie:

Tom (Lawrence Gray) rozwodzi się z żoną i równocześnie dziedziczy trzymiljonowy spadek. Żona jego (Natalja Kingston), która go dotychczas lekceważyła, dowiedziawszy się o tem, stara się przy pomocy pokątnego adwokata nie dopuścić do rozwodu. Eddie Cantor ratuje zgnębionego Toma, usłyszawszy przypadkiem omawiany przez żonę plan skompromitowania męża. Z wdzięczności Tom angażuje Eddie na swego towarzysza, a chcąc uniknąć dalszych podstępów żony, wyjeżdża i pod fałszywem nazwiskiem występuje w pewnej kąpielowej miejscowości, jako nauczyciel gry w golfa. Wkrótce zakochał się w jednej ze swych uczenic, pięknej Billie Dove, Eddie zaś w nauczycielce pływania, Klarze Bow. Ale, niestety, pech prześladuje Toma. Żona jego, odkrywszy miejsce pobytu, ściga go, lecz Eddie i tym razem ratuje swego przyjaciela, a w jaki sposób to czyni trudno opisać, ze względu na niebywałe komiczne sytuacje.

Drugi obraz p. t. Romans uwodzicielki dopełnia całości.

Strajk w hotelach łódzkich

rozpocznie się w dniu dzisiejszym

Jeszcze w dniu 11 b. m. pracownicy hotelowi wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 25 proc. dła wszystkich kategoryj.

W odpowiedzi jedynie właściciele Grand Hotelu i „Savoy" oświadczyli, że zgadzają się bez konferencji udzielić 6 proc. podwyżki, jakie uzyskali włókniarze.

Na odbytej w poniedziałek konferencji, przedstawiciele polskiego związku oznajmili wysłannikom hoteli, że płace pracowników hoteli nie mają żadnej styczności z płacami w przemyśle i że podwyżki 6 proc, związek nie przyjmuje.

Podczas pertraktacji, przedstawiciele obu hoteli zaproponowali 15 proc. podwyżki, lecz nie mieli pełnomocnictw do ostatecznego załatwienia tej sprawy i do dnia wczorajszego mieli udzielić związkowi ostatecznej odpowiedzi.

Jednak związek odpowiedzi nie otrzymał, a jedynie mówiono o odroczeniu całej sprawy na parę dni.

Wobec powyższego związek postanowił proklamować strajk pracowników we wszystkich hotelach łódzkich z dniem dzisiejszym.

Warto zaznaczyć, że z okazji trzydniowego Kongresu Eucharystycznego oczekiwany jest wielki napływ pielgrzymów z różnych okolic kraju i strajk w hotelach, gdzie zamówiono wszystkie pokoje, może mieć bardzo ujemne skutki, a pozatem pozostawi o Łodzi przykre wrażenie.

Podwyżka dla robotników kanalizacyjnych

Robotnicy zarabiają obecnie 6 zł. 75 gr. dziennie

W dniu wczorajszym została podpisana umowa pomiędzy Magistratem a związkiem Prac. Inst. Użyt. Publicznej, regulująca warunki płacy i pracy robotników kanalizacyjnych.

W myśl tej umowy płace dzienne robotników kanalizacyjnych zostają podwyższone z 4 zł. 80 gr. do 6 zł. 75 gr.

Prócz tego będą wprowadzone niestosowane dotychczas względem robotników kanalizacyjnych urlopy. Po przepracowanych 3 miesiącach każdy robotnik otrzymywać będzie 5 dni urlopu, a po przepracowaniu dłuższego okresu — 2 dni urlopu za każdy przepracowany miesiąc.

Umowa przewiduje również dla robotników kanalizacyjnych 13-tą pensję oraz czterotygodniową odprawę dla rodziny robotnika zmarłego podczas pracy przy budowie kanalizacji.

W razie powołania do wojska czy też na ćwiczenia, robotnik otrzyma 50 proc. swego miesięcznego zarobku.

Nowa ofiara „kawalerskiej" jazdy szoferów

60-letnia kobieta została ciężko poraniona

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych liczni przechodnie ulicy Piotrkowskiej byli świadkami strasznego wypadku samochodowego, którego ofiarą padła 58-letnia Katarzyna Wojtas, zamieszkała przy ulicy Rzgowskiej 25.

W chwili, kiedy Wojtasowa przechodziła przez jezdnię, nagle nadjechał samochód osobowy, pędzący z niezwykłą szybkością i nim nieszczęśliwa zdążyła się zorjentować znalazła pod kołami samochodu.

Szofer, korzystając z zamieszania, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Do ofiary kawalerskiej jazdy zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

Po udzieleniu Wójtasowej pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie ciężkim do zbiorni miejskiej.

Napad bandycki pod Wieluniem

Opryszek po dokonaniu napadu zbiegł zagranicę

Zuchwałego napadu bandyckiego dokonano wczoraj na szosie pod Wieluniem. Z miasteczka Rudniki do miasta Praszka zdążała furmanka, którą jechali mieszkańcy Praszki: Jakób Matusiak i Abram Icek Najman.

Gdy furmanka znalazła się w lesie, znienacka wypadł z krzaków zamaskowany bandyta i zagroziwszy jadącym rewolwerem, kazał im wznieść ręce do góry.

Następnie steroryzowanych poddał szczegółowej rewizji i zabrał im większą sumę pieniędzy: 4,000 marek niemieckich rentowych, 1010 franków francuskich, 3 i pół funta szterlingów angielskich, 10 koron szwedzkich i 25 złotych polskich.

Po dokonaniu rabunku opryszek nakazując napadniętym nie ruszać się z miejsca pod groźbą strzelania, zbiegł w kierunku granicy niemieckiej.

Ochłonąwszy wreszcie z przerażenia Matusiak i Najman zacięli konie i ruszyli do Praszki, gdzie o napadzie powiadomili policję. Wdrożony niezwłocznie pościg za bandytą nie dał rezultatu, gdyż najprawdopodobniej zbiegł on na terytorjum niemieckie.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

W dniu wczorajszym 17-letnia Leokadja Brzewczyk, zamieszkała przy ul. Wawelskiej 7, przez omyłkę zażyła jakiejś trucizny, miast lekarstwa. Do przypadkowej denatki zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po przepłukaniu żołądka pozostawił ją na miejscu w stanie zadawalniającym.

* * *

W fabryce Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji 25 robotnik Stanisław Rutkowski wskutek własnej nieostrożności podczas pracy uległ zmiażdżeniu 4-ch palców lewej ręki oraz głębokiej ranie szarpanej przedramienia.

Do broczącego krwią zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu ofierze nieszczęśliwego wypadku pomocy, przewiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

* * *

W dniu wczorajszym przy ulicy Piotrkowskiej 77 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padła jednoroczna Krystyna Zeligo.

Dziecko pozostawione bez opieki, wdrapało się na okno i przechyliwszy się zbytnio spadło na podwórze domu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności spadło na wóz ze słomą i tylko dzięki temu nie zabiło się.

Do ofiary niedozoru rodzicielskiego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pomocy, pozostawił je na miejscu.

* * *

W dniu wczorajszym półtoraroczna Rojzla Zylbersztein, zamieszkała przy ulicy Zgierskiej 64, chora na grypę w drodze do doktora obok domu Nr. 19 przy ulicy Południowej, zmarła.

* * *

W dniu wczorajszym do aresztu policyjnego w Strykowie został doprowadzony i osadzony w celi 21-letni Kazimierz Kolasiński, mieszkaniec wsi Ługi, gminy Dobra, powiatu Brzezińskiego, zatrzymany za włóczęgostwo i wszczęcie awantury na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Gdy wieczorem dyżurny policjant zajrzał do celi aresztanta, ujrzał z przerażeniem, że Kolasiński wisi na kracie okiennej. Policjant wszczął alarm, wisielca odcięto, lecz niestety, Kolasiński już nie żył. Powiesił się na pasku od spodni, którego mu nie odebrano. Zwłoki Kolasińskiego zabezpieczone zostały na miejscu do zejścia władz sądowo-śledczych.

* * *

W dniu wczorajszym nieznani sprawcy przedostali się do mieszkania Widgora Staszewskiego przy ulicy Zakątnej 9 i otworzywszy drzwi wytrychami w czasie nieobecności domowników, przebywających na letnisku, skradli srebra stołowe i futra na sumę 3000 złotych.

Po dokonaniu kradzieży zbiegli w niewiadomym kierunku przesadzając płot sąsiedniej posesji.

Kradzież została stwierdzona dopiero rano. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś i codziennie o godz. 8 m. 45 „Legenda o człowieku z gliny" H. Liwika i A. Marka „Golem" z Kazimierzem Kijowskim w roli tytułowej oraz J. Boneckim, Woskowskim i Lubieńską w rolach głównych.

Bilety na wieczór bieżący, oraz na szereg następnych, sprzedaje kasa w cukierni Gostomskiego codziennie od godz. 10 r. do 7 wiecz.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA

Dziś i jutro wieczorem kapitalna farsa amerykańska Johnson'a „Fenomenalna umowa" z K. Szubertem i K. Tatarkiewiczem w rolach naczelnych.

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tatarkiewicza aktualna rewja łódzka G. Wasercuga p. t. „Taka jest Łódź".

Premjera tej rewji, do której pracownie teatralne pod kierunkiem art. malarza K. Mackiewicza, szykują całkowicie nową efektowną wystawę, będzie właściwą inauguracją tegorocznego sezonu teatru w ogrodzie Staszica. Część choreograficzną opracowuje znakomity tancerz solista p. Wojnar, część muzyczną p. Z. Białostocki.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Jeszcze tylko dziś ostatnie dwa razy o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem „Gejsza" melodyjna, egzotyczna operetka w 3-ch aktach z p. Piątkowską w roli tytułowej.

W sobotę premjera niezwykle wesołej krotochwili w 3-ch aktach „Co on robi w nocy".

Reżyserja J. Pilarskiego.

Bilety już do nabycia w obu kasach teatru.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Rewja aktualna W. Polaka „Rakieta na księżyc" zdobyła rekordowe powodzenie. Publiczność entuzjastycznie oklaskuje doskonały zespół „Gongu" na czele z ulubieńcem Łodzi Cz. Skoniecznym w roli Salomona Liszaja, rekaktora mimowoli, którego odwiedzają wszystkie wybitniejsze osobistości łódzkie, ukazane przez pryzmat humoru i satyry. Świetny program uzupełniają gościnne występy tej miary artystek, co niezrównana recytatorka H. Buczyńska, tancerka scen zagranicznych, J. Hryniewiecka i znak. Pieśniarka J. Madziarówna, która jutro już pożegna nas dla rozpoczęcia występów w Warszawie w teatrze „Qui pro quo".

Dziś, jutro i w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 6, 8, i 10.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

PIĄTEK, 29-go czerwca.

10.15—11.45 Transmisja nabożeństwa
12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny
15.35—15.40 Komunikat meteorologiczny
15.40—16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki
16.00—16.20 Odczyt p. t. Choroby trzody chlewnej, wygł. prof. Lucjan Dobrzański
17.20—16.40 Odczyt p. t. Miodobranie, wygł. p. Kaz. Bajorek
16.40—17.00 Odczyt p. t. Oszczędność na nawozach sztucznych przez poplony, wygł. prof. Stefan Jankowski.
17.00—18.30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. organizowany wespół z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Kazimierza Wielkomirskiego Wanda Łozińska (sopran) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.)
18.-0—18.55 Rozmaitości.
19.10—19.35 a) Przemówienie przedstawiciela Polskiego Radja z racji święta pułku radjotelefonicznego, b) Rola wojskowych formacyj radjotelegraficznych w czasie pokoju, wygł. mjr. inż. Zygm. Karaffa-Kreutzer-Krafft
19.35—20.00 Odczyt z cyklu Z doby Sasów i Stanisławów, wygł. dr. Kazimierz Marjan Morawski. Po odczycie kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce
20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz., organizowany wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Helena Lipowska, art. Opery Warszawskiej (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). W przerwie biul. Messager Polonais w języku franc.
2200.—2ę.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

P. wojewoda Jaszczołt

na terenie pow. piotrkowskiego i brzezińskiego

Dnia 27 czerwca r. b. p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie sekretarza osobistego p. Rosickiego, dokonał inspekcji powiatu piotrkowskiego i brzezińskiego, zwiedzając szereg gmin i posterunków policji.

Między innemi p. wojewoda zwiedził miejscowości: Wolbórz, Łozisko, Rzgów oraz ekspozyturę starostwa w Tomaszowie-Mazowieckim.

P. wojewoda dokonał także inspekcji sanitarnej na terenie powyżej wymienionych powiatów.

Magistrat chce więcej...

2 milj. dolarów mu nie wystarczają

Jaż już donosiliśmy, Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Magistratowi łódzkiemu 2 miljony dolarów tytułem zaliczki zwrotnej z pożyczki amerykańskiej dla Górnego Śląska.

W związku z powyższem odbyło się onegdaj posiedzenie prezydjum Magistratu z udziałem inż. Skrzywana i ławnika Izdebskiego, poświęcone omówieniu tej sprawy i ustaleniu terminu podjęcia kwoty 2 miljonów dolarów z kasy Banku Gospodarstwa Krajowego.

W toku dyskusji stwierdzono, że suma 2 miljony dolarów wystarczy na zrealizowanie programu inwestycyj, nakreślonego przez Magistrat na rok 1928.

Według obliczeń Magistratu na cel ten potrzebna jest kwota 24 i pół miljona. Nie rezygnując przeto z podjęcia z Banku Gospodarstwa Krajowego 2 miljonów dolarów wobec konieczności rozszerzenia robót kanalizacyjnych, oraz jaknajrychlejszego rozpoczęcia budowy domów robotniczych, Magistrat opracował dwa preliminarze robót inwestycyjnych na rok 1928: jeden wskazujący, co będzie można zrobić za dwa miljony dolarów, a drugi na 24 i pół miljona złotych.

Na temże posiedzeniu prezydjum magistratu postanowiono wydelegować przedstawiciela samorządu łódzkiego do prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego w celu spowodowania powiększenia zaliczki pożyczkowej do 24 i pół miljona złotych.

Strajk pracowników malarskich

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie pracowników malarskich, na którem zostało złożone sprawozdanie z przebiegu starań o uzyskanie od pracodawców 35 proc. podwyżki.

Z wygłoszonego referatu wynika, że majstrowie zgodzili się na udzielenie tylko 6 proc podwyżki.

Po dłuższej burzliwej dyskusji zebrani pracownicy malarscy w liczbie 500 osób uchwalili niezwłocznie przystąpić do strajku, który trwać będzie aż do zrealizowania ich żądań podwyżkowych.

Znany działacz angielski w Łodzi

Poseł Smith żywo interesował się sprawami naszego miasta

Wczoraj bawił w Łodzi poseł do parlamentu angielskiego p. Smith. Na dworcu Łódź-Fabryczna powitali go posłowie Kowalski i Zerbe oraz przedstawiciel O. K. Z. Z p. Walczak. Wprost z dworca udano się do fabryki Bennicha przy ulicy Łąkowej.

Po obiedzie p. Smith udał się do Magistratu, gdzie został przyjęty przez p. prezydenta Ziemięckiego. W czasie dłuższej rozmowy p. Smith interesował się żywo całokształtem gospodarki miejskiej i zapytywał, jakie przedsiębiorstwa dochodowe prowadzi magistrat łódzki, jakie są warunki mieszkaniowe robotników, jakie urządzenia zdrowotne posiada miasto i jaki jest udział stronnictw socjalistycznych we władzy municypalnej zarówno w Łodzi, jak i w innych miastach. Pan Smith podkreślił, iż zależy mu bardzo na informacjach o Polsce, gdy obecnie w Anglji nikt źródłowych informacyj w tym względzie nie posiada i wyobrażenia swe o Polsce opierają Anglicy na tendencyjnych informacjach ze źródeł niemieckich, przedstawiających Polskę w jaknajgorszym świetle. Pan Smith prosił prezydenta Ziemięckiego oraz pp. Kowalskiego Zerbego, by nadsyłali mu stale do Anglji wyczerpujących informacyj, on zaś ze swej strony będzie się starał spopularyzować je.

Z magistratu udano się do szkoły powszechnej przy ulicy Marysińskiej. Następnie z Polesia Konstantynowskiego, gdzie zostaną wybudowane domy robotnicze, udano się do fabryki Scheiblera i Grohmana, gdzie p. Smith zwiedził przędzalnię i nową tkalnię. Wreszcie p. Smith zwiedził lokale: O. K. Z. Z. Klubu P. P. S. i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

Na tem zakończyło się zwiedzanie Łodzi przez posła angielskiego, który oświadczył, że z chęcią pozostałby w mieście naszem dłużej, w celu gruntowego zapoznania się z łódzkim przemysłem włókienniczym, którym bardzo się interesuje, jako były robotnik tej gałęzi przemysłu, jednakże raut wydany na cześć uczestników kongresu pacyfistycznego przez marszałka Sejmu p. Daszyńskiego, nagli go do powrotu do Warszawy.

O godzinie 4-ej min. 20 po poł. p. Smith żegnany przez pp. Kowalskiego, Zerbego i Walczaka wyjechał do stolicy.

Przedłużenie rejestracji

książeczek wkładkowych wiedeńskiej P. K. O.

Termin rejestracji w P. K. O. wkładów oszczędnościowych złożonych swego czasu do Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, przedłuża się o miesiąc, t. j. do dnia 31 lipca roku bież.

Druki rejestracyjne wydają bezpłatnie wszystkie urzędy pocztowe i centrala P. K. O. w Warszawie.

Życie budzi się w Brzezinach

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Brzeziny, czerwiec.

W dniu 17 czerwca odbył się zjazd powiatowy straży pożarnych, w którym przyjęło udział 15 oddziałów z powiatu brzezińskiego wraz z trzema orkiestrami.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele farnym, zaś po nabożeństwie ćwiczenia konkursowe pod kierunkiem inspektora wojewódzkiego p. Rosieckiego.

Jury sędziowskie, któremu przewodniczył starosta p. Tułacki, przyznało nagrody: pierwszą — straży ze wsi Zawada, drugą — Gałkowa, trzecią — Jeżowa; straże miejskie z Tomaszowa oraz Brzezin występowały poza konkursem.

W porównaniu z rokiem ubiegłym widać znaczny postęp i rozwój w naszym pożarnictwie.

Zjazd zakończony został wspólnym bankietem w salach Kasyna Urzędniczego.

Dzień sportowy zorganizowało także kierownictwo miejscowego gimnazjum i oddział „Strzelca"

Tydzień sportowy został zakończony w niedzielę 24 czerwca zabawą sportową pod kierownictwem wiceburmistrza p. Kozłowskiego; zabawa została urozmaicona pokazami gimnastycznemi: Strzelca, Brzezińskiego Klubu Sportowego Hufca Harcerskiego a także strzelaniem z flowerów i t. p. Zabawa zakończyła się tańcami, które przeciągnęły się do godziny 12 w nocy.

Stan średni w naszem mieście poczyna się coraz widoczniej konsolidować: zorganizowały się niektóre rodzaje rzemiosł: w bieżącym miesiącu — murarze oraz krawcy dokonali poświęceń ufundowanych sztandarów; także stowarzyszenie śpiewacze, grupujące w sobie młodzież ze stanu średniego — urządziło podobną uroczystość.

W. Starski.

Letnia Reduta Prasy

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny.
Nie chciał uczyć się Oleś wczas zimy i wiosny,
Nie otrzymał promocji do następnej klasy,
Więc za karę nie pójdzie na Redutę Prasy.

* * *

Coraz bliżej, coraz bliżej jesteśmy dnia 22 lipca. W dniu tym jak wiadomo, odbędzie się w parku Helenowa, Letnia Reduta Prasy. Obok uratowania gen. Nobile i rekonstrukcji gabinetu, jest to sensacja obecnej doby. Radjo-stacja warszawska rozesłała wieści o niej na świat cały. I oto ze wszystkich krajów Europy do komitetu organizacyjnego Reduty napływają zapytania o szczegóły tej fenomenalnej imprezy. Szczególne zainteresowanie wywołała auto-rakieta astralna. Tak samo właściciele największych fabryk samochodów zamierzają przysłać do Łodzi swe wozy, by wzięły one udział w corsie automobilowem, co byłoby dla nich kolosalną reklamą.

Zabawa dziecięca wywołała również wielkie pocieszenie wśród malusińskich Europy. Podobno wybiera się na nią Król Michał, 6-letni władca Rumunji.

Nowe urzędy pocztowe i agencje

Ministerstwo spraw wewn. poleciło zarządom gminnym, aby przedstawiały dyrekcjom poczt i telegrafów wnioski na uruchomienie urzędów lub agencyj pocztowych w miejscowościach, których oddalenie od najbliższych urzędów jest znaczne, oraz w miejscowościach, w których ruch pocztowy wymaga otwarcia placówki pocztowej.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1928 r.

AKCJE.

Dolarówka — 85
Bank Polski — 176
Bank Handlowy — 117
Bank Dyskontowy — 135
Bank Zw. Sp. Zarob. — 84,25
Cukier — 63
Firlej — 62
Węgiel — 96
Lilpop — 34,50
Modrzejów — 44,50
Starachowice — 55,25
Borkowski — 15
Spirytus — 38

Tendencja przeważnie słabsza.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota równa się 59244. Kurs obliczeniowy 100. w złocie równa się 172. Dolar w obrotach prywatnych 8 88 Rubel złoty 467½. Rybel srebrny 295. Rubel w bilonie ros. 135.

Nowe władze zakonu O. O. Bonifratrów w Polsce

W Łodzi przełożonym pozostał O. Mikołajewski

Na zebraniu kapituły Zakonu św. Jana Bożego (OO. Bonifratrów) prowincji polskiej, które pod przewodnictwem ojca eksgenerała Rafała Meyera odbyło się w połowie czerwca b. r. — dokonano wyborów nowych władz zakonnych. Na urzędy te wybrani zostali: prowincjałem O. Eljasz Ulman; definitorami prowincji OO. Kajetan Matysek, Bruno Szymała, Raymund Pilot, Oswald Ratajczak; delegatami do kapituły jeneralnej: O. Raymund Pilot, O. Błażej Szaforz i O. Oswald Ratajczak; superjorami: O. Kajetan Matysek w Krakowie, O. Cyrys Peczyński w Zebrzydowicach, O. Maciej Bujara w Cieszynie, O. Błażej Szaforz w Bogucicach, O. Raymund Pilot w Marysinie i O. Kapistran Podwysocki w Iwoniczu, wikarymi: O. Anzelm Koniarek w Wilnie i O. Eustachy Mikołajewski, Łódź—Chojny. Mistrzem nowicjuszów wybrany został O. Oswald Ratajczak, sekretarzem zaś i prokuratorem prowincji O. Bruno Szymała.

Rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu

W dniu 12 lipca b. r. odbędzie się w Krakowie posiedzenie wielkiego komitetu odbudowy Wawelu. Program przewiduje zwiedzenie robót już wykończonych i ustalenie planu przyszłych. Między inemi podjęte będą prace restauratorskie nad przystosowaniem części zamku na rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który, zgodnie z powziętemi uchwałami, będzie rok rocznie przebywał przez czas dłuższy w większych miastach Polski. Rezydencja dla Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu będzie pomyślana w ten sposób, że gabinet do pracy Prezydenta przygotowany będzie na drugiem piętrze obok wykończonych już sal reprezentacyjnych, sypialnie i jadalnie będą umieszczone na pierwszem piętrze, na parterze zaś kuchnie i urządzenia gospodarcze. Ponadto 10 do 12 pokoi zostanie urządzonych dla świty Prezydenta w dawnych kuchniach królewskich.

Na posiedzenie komitetu wyjeżdżają z ramienia Ministerstwa robót publicznych min. Moraczewski, dyr. Opolski i naczelnik Kudelski z ramienia zaś ministerstwa oświaty dyr. Skotnicki i naczelnik Wojciechowski.

POŻYTECZNE WYNALAZKI

Ubranie z metalu lub papieru

Specjalista w dziedzinie włókiennictwa, anglik Gordon zaprosił niedawno kilku fachowców i przedstawicieli prasy na wystawę, urządzoną przez niego, na której pokazywał odzież, robioną z metalu.

Niejeden z tych, którzy otrzymali zaproszenie na ten niezwykły przegląd mody, sądził, że chodzi tu zapewno o jakiś nowy strój dla nurków, gdyż jest to jedyny rodzaj odzieży, robionej z metalu.

Po przybyciu na wystawę wielu się rozczarowało, stwierdziwszy, iż pokazywane ubiory wcale nie zawierają metalu. Ale, bo wynalazek Gordona polega na tem, by robić odzież nie z metalu bezpośrednio, lecz jedynie zwykłe materjały odzieżowe, nasycać pewnym roztworem metalowym, którego skład wynalazca trzyma oczywiście w głębokiej tajemnicy. Ma to być jakiś stop niklu.

Roztwór ma taką własność, że nasycone nim materjały stają się tak mocne, iż rozerwać ich wcale nie można, jak oblicza Gordon, ubranie takie może być w użyciu do trzydziestu lat.

Szczególną zaletą wynalazku jest to, iż ów roztwór metalu nadaje się doskonale do nasycania niemal wszystkich materjałów; zarówno więc płótno, jak wełna czy jedwab pod wpływem tego roztworu stają się poprostu niezniszczalne.

Naturalnie, kobiety, o których modzie możnaby powiedzieć, że nie trwa ani godziny, nie zechcą z wynalazku Gordona w całej rozciągłości korzystać. Natomiast dla mężczyzn wynalazek ten jest nieoceniony. Boć ubranie do pracy zowodowej, mundury, czy jakieś płaszcze można będzie sobie robić na całe życie. Gordon sam próbował swego wynalazku różnemi sposobami. Próby zaś te wypadły nadspodziewanie.

Tak się złożyło, że niemal w tym samym czasie, gdy Gordon zapraszał do siebie na wystawę, świat dowiedział się o tem, że pewien paryżanin z powodzeniem wykonał szereg prób robienia odzieży z papieru. Oczywiście, są to materjały, obliczone na bardzo krótką metę, a sporządza się w ten sposób, że zwyczajne materjały papierowe nasyca się oliwą. Takie materjały można farbować jak zwyczajne.

Odzież, robiona tym systemem, starczyć może najwyżej na kilka miesięcy. Zato jednak materjały, z których ubrania są wykonane podobne są aż do złudzenia do tych, które mają naśladować.

Na najbliższym przeglądzie mód, jaki się w stolicy Francji odbędzie, ukaże się trzydzieści manekinów, odzianych wyłącznie w stroje z papieru.

Które są praktyczniejsze, z metalu czy z papieru? (m).

Spryt złodziejski

Zwierzęta na usługach złodziei

Zbrodniarze oddawna posługują się zwierzętami jako narzędziami swych niecnych czynów. W starożytności były węże ulubionym środkiem wyprawienia niewygodnego wspólziomka na tamten świat; trudniej bowiem przychodziło władzy dowieść mordercy czynu popełnionego przy pomocy trucizny, niż gdy w robocie był sztylet.

W czasach 30-letniej wojny rozkwitło niepomiernie w środkowej Europie rozbójnictwo przy pomocy olbrzymich psów, specjalnie tresowanych, by chwytały za gardło ofiarę i przebijały zębami szyję. Londyńscy złoczyńcy na przedmieściach i bezludnych ulicach, tak samo apasze paryscy posługują się chętnie wytresowanemi psami podczas swych nocnych wypraw.

W czasach, gdy jeszcze w Ameryce kwitło niewolnictwo, posługiwali się nieludzcy nadzorcy na plantacjach psami, które chwytały zbiegów. Zwykle kończyła się taka „wyprawa myśliwska" śmiercią zbiega, gdyż pies, dopadłszy go, rozrywał w kawałki.

Konie i muły służą w okolicach górskich, w których kwitnie przemytnictwo, za doskonałych pomocników kontrabandzistów; osobni cy ci zwykle jeżdżą niedostępnemi ścieżkami, a tu muł jest jedynem zwierzęciem, mogącem przedostać się nad przepaściami, wzdłuż parowów.

Bardzo wyrafinowany był pomysł „artysty", zanotowany w kronice kryminalnej, który do swych wypraw złodziejskich posługiwał się tresowanym krukiem. „Artysta" ten dawał w wioskach jugosłowiańskich przedstawienia kuglarskie i magiczne, a kruk jego tym czasem wlatywał przez otwarte okna do mieszkań chłopów i kradł wszystkie błyszczące przedmioty. Po pewnym czasie policja wpadła na trop tej oryginalnej spółki „artysty" i kruka i rozdzieliła parę, umieszczając pomysłowego kuglarza w więzieniu.

W Belgji i Holandji. krajach szlifierzy brylantów i handlu drogocennemi kamieniami używa się zwierząt do kradzieży kosztowności.

W roku 1910 wpadły władze na trop wielkiej bandy, która przy pomocy gołębi szmuglowała brylanty zagranicę. Bardzo pomysłowy był sposób, w jaki inna banda drogocenne kamienie przemycała do Ameryki. Kamienie te umieszczano najpierw w kapslach odpowiednich wielkości; kapsle te ukrywano w mięsie służącem za żer wielkich węży, transportowanych do amerykańskich ogrodów zoologicznych. Oczywiście urzędnicy celni nie badali zawartości mięsa, znajdującego się w klatkach, wypełnionych jadowitemi wężami. Razu pewnego jednak jeden z celników dojrzał w klatce kapslę, której wąż nie strawił. W ten sposób zostało ujawnione sprytne to przemytnictwo.

Tragedja wydanej nieszczęśliwie zamąż

Przed kilku dniami zdarzył się we wsi Żeleźnikowej w pow. nowosądeckim niezwykły wypadek, który poruszył całą wieś. Młoda kobieta Piątkowa, która wbrew swej woli została wydana nieszczęśliwie zamąż za wdowca, obarczonego kilkorgiem dzieci, popadła w obłęd.

Nieszczęśliwą kobietę odesłano do zakładu dla umysłowo chorych.

Obrońca kobiety w Rosji sowieckiej

Członek prezydjum centralnego wydziału kontroli, Solz, który przybrał sobie nieoficjalny tytuł „moralnego cenzora sowietów", wystosował do członków partji komunistycznej Moskwy, oraz do ogółu mężczyzn unji sowieckiej odezwę, nawołującą „do powrotu do bardziej rycerskiego traktowania kobiety".

Solz pisał, że chociaż prawo sowieckie bardziej niż prawo jakiegokolwiek innego kraju uznaje równość mężczyzny i kobiety, „to jednak sytuacja kobiet i dzieci w Z. S. S. R. gorsza jest niż przed rewolucją. Setki tysięcy uciekających od mężów kobiet domagają się wsparcia od sądów sowieckich. Jest to naprawdę hańba".

W dalszym ciągu autor odezwy stwierdził, że nietylko zawodowe „darmozjady" gnębią swoje żony, lecz, że nawet pewna liczba wybitnych przywódców zajmuje niemożliwe stanowisko wobec swych żon.

Jerzy Nałęcz

Dobrane stadło

Pani Ela i pan Roman stanowili dobrane stadło małżeńskie, co rzadko się zdarza w obecnych czasach.

Pan Roman, bogaty przemysłowiec, zdobywszy swój znaczny majątek nie na perkalikach, które wyrabiano w jego w fabryce, lecz dzięki znacznej opatrznie otrzymanej od rządu w „błogosławionych" dla spekulantów, czasach inflacji, dogadzał wszelkim zachciankom swej młodej i pięknej żony.

Miała więc pani Ela kosztowne toalety, drogocenne klejnoty, luksusowe auto i... wiele wolnego czasu, gdyż pan i małżonek zajęty był bardzo sprawami handlowemi, które go nierzadko zatrzymywały poza domem aż do godziny piątej rano. Po każdym takim spóźnionym powrocie pan Roman czuł się bardzo zmęczony i niezdarny zupełnie na pieszczoty żony, tłumacząc się wyczerpaniem umysłowem.

Nieobecność pana Romana w domu powtarzała się w bardzo regularnych odstępach czasu i jak niosła sługebna fama, to nie interesy zajmowały bogatego przemysłowca, ale niejaka panna Ela, której wynajął gustowne urządzone mieszkanko.

Wiadomość ta doszła wreszcie i do uszu pani Eli, ale się zbytnio nią nie przejęła. Gdy by o wiarołomstwie męża dowiedziała się w pierwszych tygodniach swego pożycia małżeńskiego naprewno urządziłaby arcymiemiłą scenę z płaczem, spazmami, omdleniem i t. p. akcesorjami, których tak mistrzowsko używają nieomal, że wszystkie kobiety. Ale że wieść ta doszła do niej dopiero w siedem miesięcy po ślubie, więc wzruszyła ramionami i uśmiechnęła się zagadkowo.

— Moja kochana — mówiła serdeczna przyjaciółka pani Eli — widzę, że ze zbytnią pobłażliwością traktujesz swojego męża; ja, będąc na twojem miejscu, zarządałabym natychmiast rozwodu.

— Ja już o tem dawniej wiedziałam — odrzekła pani Ela głosem dręczonej ofiary, którą na śmierć prowadzą — ale pogodziłam się z losem, bo pomyślałam, że może to kara za moje grzechy — podniosła chusteczkę do oczu do których łzy jej nabiegły z powodu bardzo silnej migreny.

Przyjaciółka pani Eli zagniewana na pana Romana od pół roku, rozgłosiła w całem mieście, iż pani Ela jest świętą osobą, a ten tyran, pan Roman, nie wart jest takiej żony.

Jednakże pani Ela nie była tak „świętą", jak to rozgłosiła jej przyjaciółka, była tylko, jak każda białogłowa, o wiele sprytniejsza od swego męża. Nie wtrącała się wcale do sercowych spraw swojego męża, gdyż znalazła dla siebie pocieszyciela w osobie młodego i przystojnego pana Karola; ale czy imię Karol nie podobało się pani Eli, czy też sprawiało jej pewną satysfakcję nazywania przyjaciela imieniem męża, dość że młoda mężatka przechrzciła Karola na „Romana".

Prawowity mąż pani Eli niedomyślał się nawet o jej stosunku z panem Karolem, zaś pani Ela udawała, że nic nie wie o miłostkach swojego męża. To też panowała pomiędzy nimi znakomita harmonja i byli nad podziw zgodnem małżeństwem, co też nie uszło uwagi bliźnich nazywających ich dobranem stadłem.

Niektórzy słowo „dobrane" wymawiali co prawda bardzo złośliwie, ze szczególnym akcentem; ale gdzież na świecie niema zawistnych?

I upływały dni i tygodnie, a pani Ela spędzała słodko czas w towarzystwie pana „Romcia", a pan Roman rozkosznie śnił w objęciach panny Eli.

Wreszcie nadszedł karnawał, a z nim nieodzowne w tym czasie bale i maskarady. Pani Ela chciała być koniecznie na maskaradzie urządzanej staraniem Towarzystwa Wzajemnej Adoracji, pan Roman również. Nie znaczyło to jednak aby razem: pan Roman pragnął być w towarzystwie panny Eli, a pani Ela wraz z „Romciem".

Tak jedno, jak i drugie myślało, że może przeciwna strona nie zechce pójść na maskaradę i zostanie w domu, a wówczas...

Pan Roman pierwszy postanowił wysondować zamiary swojej żony i na trzy dni przed maskaradą odezwał się w czasie obiadu.

— Czy wybierasz się kochanie na maskaradę? Bo jeżeliby tak było, to nie mógłbym ci towarzyszyć, gdyż mam właśnie tego wieczoru bardzo ważne posiedzenie, w sprawie zawiązania spółki akcyjnej do handlu koronkami.

— Nie, nie mam najmniejszego zamiaru iść na maskaradę, gdyż wyjeżdżam z miasta na wieś do chorej przyjaciółki — odparła z radością w duszy pani Ela.

Sprawa pójścia na maskaradę nie była już więcej poruszana, a tak pani Ela, jak i pan Roman postanowili nieopuścić świetnie zapowiadającej się zabawy.

Nadszedł wreszcie oczekiwany wieczór Pan Roman o godzinie ósmej wieczorem wyszedł z domu, zapowiedziawszy żonie, że pewno późno powróci. Dotknął zlekka ustami czoła żony, myśląc o pannie Eli.

— Dowidzenia, kochanie.

— Dowidzenia.

Na ulicy pan Roman przywołał taksówkę i kazał się zawieść do jednej z pierwszorzędnych restauracyj.

— Gabinet.

— Do usług szanownego pana.

Zamówiwszy kolację, pan Roman postanowił zatelefonować do panny Eli.

— Trzy-trzydzieści dwa... Tak... Mówi Roman, proszę cię Elu, abyś natychmiast przyjechała, kolację już zamówiłem. Dokąd? Do „Trokadero".

Upłynęło piętnaście minut pan Roman począł się niecierpliwić; nagle drzwi prowadzące do gabinetu roztworzyły się i na progu stanęła pani Ela.

Z obu ust wydarł się lekki okrzyk przerażenia. Spoglądali na siebie z komicznem zdumieniem, bojąc się poruszyć.

Pan Roman zamiast numeru telefonu panny Eli podał numer swojego własnego aparatu.

Magazyn bielizny i towarów galanteryjnych

A. Spodenkiewicz

Piotrkowska 150. Konstantynowska 26

Poleca po cenach przystępnych:

Bieliznę męską, krawaty, wyroby pończosznicze i trykotowe; płaszcze, prześcieradła i ręczniki kąpielowe

Okazja: Płaszcze damskie, jedwabne nieprzemakalne w cenie 55 zł. za sztukę.

648

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Żeńskie Gimnazjum Tow. „KULTURA"

Piotrkowska 85 650

Czesne 25 złotych miesięcznie.

Urzędnicy państwowi zwolnieni od opłat.

Egzaminy przedwakacyjne od 21-go czerwca r. b.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 26-go czerwca do poniedziałku dnia 2-go lipca 1928 r. włącznie

Wielki wspaniały program!

p. t.

Księżna Luiza Koburska

(Romans córki królewskiej)

ROLE GŁÓWNE KREUJĄ:

Erna Morena

i Eug. Neufeld

NASTĘPNY PROGRAM: **Wykolejeni**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

203

MEBLE

pojedyncze i komplety **na raty**

Odświeżanie i zamianę mebli

187 poleca

STOLARNIA, ul. Lubelska 6

przy Napiórkowskiego.

Z powodu likwidacji

sprzedaje całe urządzenie sklepowe składające się: z kontuaru, kredensu, 3 gablotek— oszklone, wszystko w dobrym stanie, bardzo tanio. Adres ulica Piotrkowska № 141, w podwórzu (drukarnia).



Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

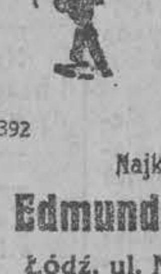
J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierośnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. - - - Wyrób własny. — Ceny umiarkowane

---



Z własnej wytwórni

Parasole

Laski

Krawaty

Getry i t. p.

Galanterja

392

Najkorzystniej kupić u

Edmunda Kadyńskiego

Łódź, ul. Nawrot 20, tel. 35-74.

Wszelka reperacja i odnawianie lasek.

Wielka

Zabawa Myśliwska

odbędzie się dziś, t. j. 29 b. m. w uroczym parku p. Langego (w Langówku)

Powyższa zabawa odbędzie się wielce urozmaiconym programem.

Dojazd tramwajami: zgierskim i ozorkowskim do stacji Radogoszcz. (Początek zabawy o g. 2 pp.)

Z poważaniem

647 ZARZĄD.



Parlofony podróżne Zł. 95—105—115

Parlofony skrzynkowe Zł. 165—185—210

na dogodnych warunkach

Szlagiery!!! Płyty taneczne w wielkim wyborze

tylko u

Alfreda Lessiga

Nawrot № 22. 649

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

519 Telefon 9-97.

Dr. med. 324

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.

(Ekzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Dr. med.

I. LIPKOWICZ

Ordynator gabinetów rentgenowskich Ambulat. Pol. Państw.

ul. Kilińskiego 152, tel. 16-82

dział rozpoznawczy (zdjęcia i prześwietlenia) dział leczniczy (naświetlania rentg.) 541

Przyjmuje codz. 9 do 3 po poł.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 26-go czerwca do poniedziałku, dn. 2-go lipca 1928 r. wł.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. — Program № 23

Niechaj nas dziecko sądzi

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

Trzej uczciwi hultaje

Dramat w 9 aktach.

(Z życia poszukiwaczy złota)

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne.

201

Do akt № 840, 841. 858 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 6 lipca 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej pod № 56, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Abrama Wajsmana i składających się z towaru wełnianego „Boston" ocenionych na sumę 420+520+520 zł.

Łódź, dn. 28 czerwca 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-23.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6 — 8 dla panów, W niedziele i święta 498 od 10—12.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 5—8 Dla pań spec. od godz. 5—6 po poł. dla niezamożnych

Ceny lecznic.

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5

Telefon 70-50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8, Panie od 3—4.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

J. Beffe

Choroby wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska 6

Tel. 44-95.

Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—6.

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

u **A. Przybycina**

410 można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł. po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

NA RATY



ROWERY

„BRENNABOR" wszechświatowej sławy

Wyłączna sprzedaż

oraz wszelkie inne krajowe i zagraniczne firmy polecają 616

Kokoszko i Borysewicz, 6 Sierpnia 3

---

5 pokoi

z kuchnią (wszelkie wygody, na parterze, światło elektryczne) odstąpię. Dowiedzieć się można Łódź, Al. Kościuszki 11, m. 1 od 13—20.

Akuszerka

G. Salimonowa

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia. 323

Chłopcy lub starsi

mogą zarobić większe kwoty w 2 dni. Zgłaszać się z kaucją od 15 zł., Al. Kościuszki 46, dziś od 10 — 12 i od 3 — 6 popoł. 642

Dla każdego coś mądrego i pięknego!

Zawiera jedyny najnowszy zbiorowy katalog książek (dobrze opracowany, obszerny, 132 stron dwuszpaltowych, format 17×24) jakiego brak odczuwał dotychczas każdy czytelnik.

Powyższy katalog wydała

Księgarnia Al. LACHA w Zgierzu

i po otrzymaniu zł. 1.50 znaczkami pocztowemi lub przez P. K. O. 65,136 (wartość katalogu zł. 5) wysyła takowy wraz z warunkami nabywania książek na spłaty.

Nie zwlekając, zamawiajcie, gdyż do soli i chleba książki potrzeba.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Sprzedam maszynę do rękawiczek firmy Singer. Wiadomość ul. Aleksandrowska № 46, Bron. Łukaszewski.

Wolne posady

Potrzebni ślusarze na roboty pończosznicze i chłopcy do terminu. Zgłaszać się Kilińskiego № 129. 628

Potrzebny chłopiec do praktyki stolarskiej. Nawrot № 34, S. Ratajczyk. 623

Potrzebny chłopiec do praktyki. Zakład ślusarski Al. Kościuszki 11.

Slusarz na roboty drobne i mechanik do reperacji maszyn do szycia potrzebni. Perla i Pomorski, ul. Piotrkowska 69. 641

Potrzebny praktykant tokarski z jednoroczną praktyką, Lipowa 71. 640

Różne

Do wynajęcia 1 duża sala, 16 mtr długości i 8 szerokości. Oferty do admin. niniejszego pisma pod „A. L.".

Okazja! śniadania reklamowe po 50 gr. Wydaje restauracja, ulica Traugutta 11. 564

2 rowery zostały skradzione za fałszywym dokumentem, dnia 11 i 28 czerwca. Kto by wiedział o nich proszony jest o doniesienie za nagrodą do strzelnicy w Parku Poniatowskiego Madaliński 645

Poszukuje się lokalu 15×20 metrów salka (ew. 2 ubikacje suche i widne w centrum miasta na zakład stolarski. Oferty składać w administracji pod „Salka". 643

Zdolnym szwaczkom, wydam do szycia fartuchy i różną bieliznę. Koziny, Waryńskiego Nr. 11, m. 9, od 2=4 pp. 639

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa	„ 3.—
Zagranica	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „	1 „	4 „
Nadesłane	30 „	1 „	4 „
Za tekstem	30 „	1 „	4 „
Nekrologi	30 „	1 „	4 „
Komunikaty	30 „	1 „	4 „
Zwyczajne	8 „	1 „	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 300/0 drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

99